

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 14 grudnia 2012 r.

Czy jest zgodny z przepisami prawa skład Sąd Rejonowy w S. wydający wyrok w dniu 14 grudnia 2012 roku [...], w którym orzekł sędzia przeniesiony w trybie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p., w sytuacji gdy decyzję o przeniesieniu podpisał Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości?

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy S-C. w S. III Wydział Cywilny, oddalił powództwo (I) oraz nakazał pobrać solidarnie od powodów P. G. i M. G. na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy S-C. w S. kwotę 505,54 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (II).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

P. i M. G. zlecili B. Z. wykonanie adaptacji gotowego projektu architektonicznego - budowlanego jednorodzinne domu wolnostojącego „Murator C132aL Dom Barwny Wariant I”, do działki [...] położonej w obrębie D. w miejscowości R. przy ul. G.

Czynności B. Z. polegały na :

- wykonaniu planu zagospodarowania działki [...] w miejscowości R. Gmina G. do warunków miejscowych wydanych przez organy administracyjne,

- posadowienie budynku zgodnie z szerokością i długością okapu i wysokością kalenicy, włączenie się do drogi, przyłączenia energetyczne, wodno - kanalizacyjne oraz gazowe.

Gotowy projekt został zatwierdzony przez zespół projektowy „B. Architekci”, nie przewidywał możliwości zmiany osi fundamentów.

Projekt gotowy, dopuszczony do stosowania przechodzi kontrolę wewnętrzną, którą wykonują projektanci, będący autorami projektu i oni nie wykryli błędu, którym projekt ów był dotknięty. Po dopuszczeniu projektu już do obrotu nie ma konieczności jego sprawdzania.

Osie budynku w gotowym projekcie były błędnie wskazane tylko w jednym fragmencie projektu, a mianowicie na rzucie ław i ścian fundamentowych i tylko na jednej linii wymiarowej.

W procesie budowlanym dotyczącym domu P. i M. G. występowała, co najmniej, następująca grupa projektantów: w zakresie projektu gotowego : architekt, konstruktor, instalator instalacji sanitarnych, wodno-kanalizacyjnych, gazowych oraz instalator instalacji elektrycznych. Nadto występował projektant przystosowując projekt gotowy do warunków miejscowych w osobie B. Z. - w zakresie architektury i konstrukcji oraz projektanci instalacji sanitarnych i elektrycznych, gazowych również jeżeli była taka potrzeba.

Wytyczenia budynku oraz osi fundamentów dokonał geodeta A. S., po otrzymaniu niepełnej dokumentacji, a mianowicie kserokopii trzech rysunków z dokumentacji. Były to: rysunek pierwszy – usytuowanie budynku w stosunku do granicy działki, drugi rysunek – rzut fundamentu i trzeci rysunek – przekrój pionowy przez budynek.

Geodeta przeprowadził wytyczenie budynku zgodnie z linią zabudowy oraz odległością od granicy sąsiada, a następnie - osie konstrukcji budynku zgodnie z rysunkiem „rzut fundamentów”.

Podczas jego prac na budowie nie było inwestorów ani kierownika budowy, był natomiast T. P., któremu powierzono wykonanie robót budowlanych T. P. i który dysponował projektem budynku.

Kierownik budowy sprawdzał pracę wykonawcy – obejrzał sposób wylania chudego betonu, oglądał szalunki wykonane dla zalania fundamentów oraz zbrojenie i zezwolił na wylanie ław fundamentowych.

T. P. wykonał fundamenty, stan zerowy budynku, postawił ściany garażu oraz częściowo dalsze ściany. Na tym etapie zauważył błąd wymiarowania budynku i zawiadomił o tym inwestorów.

W dniu 4 czerwca 2011r. kierownik budowy dokonał wpisu w dzienniku budowy o treści: „Przy wznoszeniu ścian parteru budynku stwierdzono błędne wytyczenie osi „A”.

Z uwagi na powyższe, konieczne okazało się wykonanie dodatkowych prac budowlanych polegających na połączeniu i wylaniu drugiej ławy fundamentowej przesuniętej o 60 cm w osi „A” od budynku oraz połączenie i wybudowanie drugiej ściany fundamentowej, która została zasypana od wewnątrz piaskiem.

Naprawienie błędu wymagało częściowej rozbiórki obiektu, którą wykonano w narożnikach budynku na odcinku około 1 metra po dwóch stronach budynku.

Łączny koszt dodatkowych robót budowlanych poniesiony przez powodów wyniósł 5.384, 41 zł.

M. i P. G., pismem z dnia 9 czerwca 2011 r., poinformowali pozwanego o stwierdzonym błędzie w projekcie.

W odpowiedzi na powyższe B. Z., w piśmie z dnia 15 czerwca 2011 r. wskazał, iż nie jest odpowiedzialny za złe wytyczenie i adaptację projektowanego budynku do warunków miejscowych działki [...], a sporządzony przez niego projekt został zatwierdzony przez zespół projektantów oraz został wykonany zgodnie ze sztuką budowlaną i zasadami wiedzy technicznej.

B. Z. podniósł, iż powierzone mu zlecenie obejmowało wykonanie dokumentacji technicznej w zakresie planu zagospodarowania dokumentacji technicznej włączenia się do drogi, dokumentacji technicznej zewnętrznego przyłącza energetycznego, wodno–kanalizacyjnego oraz dokumentacji technicznej zewnętrznej gazowej. Zlecenie wykonano w całości, w dokumentacji technicznej domu nie wprowadzał żadnych zmian, zaś wynik jego pracy został zatwierdzony przez Starostwo Powiatowe w G.

Pismem z dnia 21 czerwca 2011 r. M. i P. G. wezwali B. Z. do zapłaty kwoty 5.384,41 zł. z tytułu poniesionych przez nich dodatkowych prac budowlanych.

W odpowiedzi na wezwanie B. Z., pismem z dnia 2 lipca 2011 r., zakwestionował wysokość żądanej przez nich kwoty, wskazał iż została ona znacznie zawyżona i przedstawił własny kosztorys powykonawczy na przebudowę ławy fundamentowej w elewacji bocznej budynku strony prawej „P” opiewający na

kwotę 2.283,30 zł. Nadto stwierdził, iż wytyczenie osi „A” w przekroju podłużnym nie ma uzasadnienia w złym wytyczeniu łąw fundamentów, a wszystkie wymiary zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne zostały wykonane przez niego prawidłowo.

25 lipca 2011r. inwestorzy ponownie wezwali B. Z. do zapłaty kwoty 5.384,41 zł. oraz zwrotu kosztów przedprocesowej pomocy prawnej w kwocie 700 zł.

W odpowiedzi na to B. Z. dokonał korekty przedstawionego przez inwestora kosztorysu budowlanego oraz sporządził projekt techniczny posadowienia łąw fundamentowych w elewacji bocznej.

Zadaniem projektanta dokonującego adaptacji projektu gotowego jest:

- usytuowanie budynku w granicach działki, na której ma być realizowany zgodnie z warunkami wynikającymi z decyzji o warunkach zabudowy, np. zachowanie obowiązującej linii zabudowy lub nieprzekraczalnej linii zabudowy,
- zaprojektowanie zjazdu z drogi na teren działki objętej planem zagospodarowania terenu,
- zaprojektowanie zewnętrznej instalacji wodociągowej do miejsca wskazanego w warunkach przyłączenia budynku do sieci wodociągowej,
- zaprojektowanie zewnętrznej instalacji kanalizacji sanitarnej do miejsca wskazanego w warunkach przyłączenia budynku do sieci kanalizacyjnej,
- zaprojektowanie zewnętrznej instalacji kanalizacji deszczowej do miejsca wskazanego w warunkach przyłączenia budynku do sieci kanalizacji deszczowej,
- zaprojektowanie zewnętrznej instalacji elektro-energetycznej do miejsca wskazanego w warunkach przyłączenia budynku do szafki przyłączeniowej,
- zaprojektowanie zewnętrznej instalacji gazowej do miejsca wskazanego w warunkach przyłączenia budynku do sieci gazowej,
- dostosowanie rozwiązań wynikających z projektu gotowego do warunków gruntowo-wodnych, stwierdzonych na podstawie badań geotechnicznych gruntu, w tym również w zakresie głębokości posadowienia łąw fundamentowych,
- określenie rzędnej poziomu posadzki parteru w odniesieniu do rzędnej projektowanego terenu,
- dokonanie stosownych uzgodnień m.in. z zarządcami mediów, drogi publicznej, zespołem uzgadniania dokumentacji inżynierskiej.

Zakres adaptacji niewkraczający w rozwiązania funkcjonalno - przestrzenne, architektoniczno - konstrukcyjno - budowlane oraz niezmieniające podstawowych gabarytów budynku, nie wymaga zgody autorów projektu gotowego.

Taki zakres adaptacji wykonał B. Z.:

- wykonał plan zagospodarowania działki [...] w miejscowości R., gmina G.,
- dokonał adaptacji projektu gotowego w zakresie przystosowania go do stwierdzonych badaniami geotechnicznymi gruntu warunków gruntowowodnych oraz do warunków wynikających z decyzji o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinne wolnostojącego z garażem wbudowanym w bryłę budynku.

B. Z. podczas adaptacji projektu architektonicznego - budowlanego jednorodzinne domu wolnostojącego „Murator C132aL” nie wykrył błędu w projekcie gotowym w zakresie nieprawidłowego oznaczenia osi A i skrócenia o 60 cm odległości między osiami A i C na dolnej linii wymiarowej w rzutach architektonicznych oraz na rzucie fundamentów rys. K1 w części konstrukcyjnej.

Błąd w oznaczeniu osi „A” na dolnej linii wymiarowej w projekcie gotowym powinien zostać wykryty poprzez projektanta konstrukcji odpowiedzialnego za rozwiązania konstrukcyjno - budowlane i poprawne wykreślenie osi „A” na rysunkach konstrukcyjnych. Oś „A” na rysunku K1 na dolnej linii wymiarowej nie została poprawnie wykreślona i stanowi powielenie błędu rozwiązania architektonicznego na rysunku rzutu parteru „A1”. Powyższy błąd stanowił błąd projektu gotowego.

Oś „A” była na rysunkach architektonicznych, w dolnej linii wymiarowej, zaznaczona błędnie. Była ona odsunięta od faktycznego przebiegu ustalonego w górnej linii wymiarowej o 60 cm do wnętrza budynku. Błąd z części architektonicznej został powielony na rzucie fundamentów w części konstrukcyjnej (rys. K1), ale został wyeliminowany na rys. K2 rzutu parteru.

Oś „A” została ustalona przez autorów projektu gotowego z błędem, tj. z przesunięciem pomiędzy liniami wymiarowymi na tych samych rysunkach o 60 cm. B. Z., w toku wykonywania adaptacji projektu gotowego, dostarczonego przez inwestorów, nie dokonywał żadnych zmian w przebiegu osi A błędnie ustalonej oraz osi D na rys. A7 rzutu więźby dachu.

Oś „A” sprzed adaptacji dokonanej przez B. Z. pokrywa się z osią „A” po dokonaniu adaptacji.

Błąd wadliwego oznakowania osi „A” w projekcie gotowym „Murator C132aL Barwny - wariant I” nie został poprawiony przez zespół kwalifikujący projekt do wielokrotnego stosowania oraz przez projektanta konstrukcji ww. projektu gotowego.

Błąd wadliwego oznakowania osi „A” w projekcie gotowym „Murator C132aL Barwny - wariant I” na dolnej linii wymiarowej nie został ujawniony przez żadnego uczestnika procesu inwestycyjnego realizacji budynku na działce [...] w miejscowości R. przy ul. G.

B. Z. wykonał przystosowanie projektu gotowego zgodnie ze zleceniem inwestorów, tj. zaadaptował gotowy projekt architektoniczno - budowlany jednorodzinne domu wolnostojącego „Murator C C132aL Barwny- wariant I” do działki [...] położonej w obrębie D. w miejscowości R., ul. G.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji stwierdził, iż powództwo wywiedzione z treści przepisu art. 471 k.c., okazało się nieuzasadnione.

Sąd Rejonowy wskazał, iż strony wiązała umowa o dzieło, w której strony określiły parametry dzieła, jakie wykonać miał pozwany. Dodał, iż na rozprawie w dniu 28 maja 2012 r. strony zgodnie wskazały zakres prac zleconych pozwanemu przez powodów, niesporne pozostawało również to, iż pozwany prace te wykonał.

Sąd I instancji zauważył, iż żądanie zapłaty wywodzono z twierdzenia, że to pozwany, wykonując zobowiązanie, miał obowiązek dostrzeżenia błędu autorów projektu, albowiem, stosownie do treści przepisu art. 20 prawa budowlanego, jest projektantem w zakresie gotowego projektu, albowiem składając na nim swój podpis, jako osoba dokonująca jego zaadaptowania, odpowiada za całą jego zawartość.

Sąd rozpoznający spór uznał ten pogląd za błędny.

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż rzeczywiście norma art. 20 prawa budowlanego obejmuje swoim znaczeniem osobę pozwanego, który jako osoba uprawniona wykonał jedną ze wskazanych w niej czynności, a mianowicie uzupełnił projekt opracowany przez osoby trzecie o uzgodnienia określone w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz zaprojektował przyłącza mediów przewidziane dla budynku powodów. Sąd dodał jednak, iż

żaden z przepisów nie czyni pozwanego współodpowiedzialnym za uchybienia popełnione przez autorów projektu gotowego, zwłaszcza, że w ramach swoich czynności ich błędu nie powielił. Nadmieniał, iż sposób w jaki wykonał on swoje zobowiązanie nie pozwala na przypisanie mu winy w postaci naruszenia wymagań ustawy, przepisów oraz zasad wiedzy technicznej a ponadto biegły ocenił rzetelność jego pracy z punktu widzenia zasad sztuki i stwierdził, że pozwany wykonał swoje czynności poprawnie i bez naruszenia zasad wiedzy technicznej.

Sąd I instancji podkreślił, iż analizując twierdzenie powodów w zakresie brzmienia analizowanego przepisu nie można pominąć zastosowanego przez ustawodawcę wyróżnienia czynności w postaci sprawowania nadzoru autorskiego na żądanie inwestora lub właściwego organu w zakresie: stwierdzania w toku wykonywania robót budowlanych zgodności realizacji z projektem, uzgadniania możliwości wprowadzenia rozwiązań zamiennych w stosunku do przewidzianych w projekcie, zgłoszonych przez kierownika budowy lub inspektora nadzoru inwestorskiego, o czym mowa w punkcie 4 lit. a i b przepisu art. 20 ust 1 prawa budowlanego.

Sąd Rejonowy podniósł, iż rozumienie pojęcia projektanta, jakie kreują powodowie, zawiera w swej treści elementy instytucji nadzoru autorskiego, o którym mowa powyżej i którego powierzenie wiązałoby się z obowiązkiem badania treści gotowego projektu. Sąd nie podzielił tego poglądu, albowiem żaden z obowiązujących przepisów nie nakłada na projektanta adaptującego odpowiedzialności za merytoryczną wartość wprowadzonego do obrotu projektu gotowego, zwłaszcza, że wobec braku powielenia błędu w ramach jego czynności, nie można mu zarzucić naruszenia zasad sztuki.

Sąd I instancji rozważył również treść pisma, na które powołują się powodowie, zatytułowanego „Informacja Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego DPR/MK/II/023/1505/03 w sprawie możliwości wykorzystania tzw. projektów gotowych (...)”, jednakże nie podzielił poglądu powodów w zakresie znaczenia pojęcia projektanta, wynikającego z tego pisma. W żadnej jego części nie odniesiono się bowiem do rozszerzenia odpowiedzialności projektanta adaptującego na błędy popełnione przez autorów projektu, a jedynie podkreślono, że projektant ten odpowiada za rzetelność dokonanej adaptacji. Nie bez znaczenia

pozostaje również okoliczność, że pismo to pozostaje bez wpływu na zakres zobowiązania pozwanego.

Sąd Rejonowy stwierdził, iż za przyjętym przez niego znaczeniem pojęcia projektanta, zawierającym odrębny zakres znaczeniowy, a co za tym idzie odmienny zakres odpowiedzialności projektantów poszczególnych elementów obiektu budowlanego przemawia również treść przepisu § 3 Rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 25 kwietnia 2012r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego (Dz.U.2012.462),

Według Sądu I instancji pojęcie zakresu i formy projektu obowiązujące w dniu zawarcia umowy, odbiegało nieznacznie od definicji obowiązującej aktualnie, jednakże nie uczyniono w nim żadnych istotnych zmian w zakresie wskazania projektantów opracowujących poszczególne części projektu.

Sąd wskazał, iż obydwa akty prawne nadają status projektanta nie tylko projektantom adaptacji, ale również projektantom będącymi autorami projektu a zatem nie sposób zgodzić się z kreowanym przez powodów poglądem, iż autor projektu P. B., nie jest jednocześnie jego projektantem.

W ocenie Sądu Rejonowego, powód nie wykazał zasadności roszczenia w postaci żądania odszkodowania na podstawie przepisu art. 471 k.c. ani też podstawy faktycznej powyższego żądania. Sąd dodał, iż obok niewykonania lub wykonania nienależytego oraz szkody przesłanką odpowiedzialności jest również istnienie normalnego związku przyczynowego między wykonaniem zobowiązania a szkodą. Zdaniem Sądu I instancji, powodowie nie wykazali uchybienia pozwanego w zakresie wykonania kontraktu, stąd nie istnieje podstawa do obciążenia go skutkami powstałej po stronie przeciwnej szkody.

Sąd Rejonowy nadmienił, iż podstawą czynności zrealizowanych przez pozwanego w procesie budowy domu powodów było udzielone mu przez powodów zlecenie wykonania ściśle określonego dzieła, którego zakresu nie można interpretować rozszerzająco, przyjmując, że przed przystąpieniem do swoich czynności powinien był zbadać poprawność wybranego przez inwestorów projektu.

Sąd rozważył również podnoszony w toku procesu zarzut uznania roszczenia przez pozwanego i stwierdził, że czynność w postaci treści pisma z dnia 4 lipca 2011 r., nie może być podstawą uwzględnienia powództwa, albowiem oświadczenie dotyczyło jedynie części żądanej kwoty, a nadto nosi znamiona

uznania niewłaściwego, będącego aktem wiedzy dłużnika, nie zaś dokonaną przez niego czynnością prawną i jako takie nie pozbawia go w prawa wykazywania w procesie, iż roszczenie nie istnieje.

Wobec powyższego Sąd I instancji powództwo oddalił.

O nieuiszczonych kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, na które składała się kwota 505,54 zł. tytułem wynagrodzenia biegłego, .

Z powyższym wyrokiem nie zgodzili się powodowie, którzy w wywiedzionej apelacji, zaskarżyli wyrok w całości i wnieśli o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Ponadto apelujący z ostrożności procesowej wnieśli o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego przez Sąd II instancji, a także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z następujących dokumentów:

- artykułu prasowego „Prawo i projekt” opublikowanego w czasopiśmie Murator, wyd. 2, str. 16-17, wraz z komentarzem,
- artykułu prasowego „Projekt gotowy” opublikowanego w czasopiśmie Murator, wyd. 10, str. 196-197,
- artykułu prasowego „Projekt budowlany” opublikowanego w czasopiśmie Murator, wyd. 10, str. 149-150, wraz z fragmentem wspólnego opracowania Małopolskiej Izby Architektów oraz Małopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa „Projekt budowlany Vademecum projektanta i inwestora”, wyd. 2, 2004,
- opracowania dotyczącego podstawowych obowiązków projektanta dokonującego adaptacji,

na okoliczność zakresu obowiązków pozwanego przy dokonywaniu adaptacji projektu oraz zakresu odpowiedzialności pozwanego za wady zaadaptowanego projektu.

Nadto skarżący wnieśli o zadanie, w trybie art. 390 § 1 k.p.c. Sądowi Najwyższemu przez Sąd II instancji następującego pytania prawnego: „Czy

projektant adaptujący projekt przeznaczony do wielokrotnego zastosowania (tzw. projekt gotowy) do warunków miejscowych jest projektantem w rozumieniu art. 20 ustawy z dnia 07 lipca 1994 roku Prawo budowlane?”

Apelujący zarzucili wyrokowi:

1. naruszenie prawa procesowego, w tym:
 - przepisu art. 286 k.p.c., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego celem sporządzenia w niniejszej sprawie opinii zgodnie z tezą dowodową, podczas gdy z okoliczności sprawy, w tym w szczególności z treści opinii biegłego J. W. wynikała uzasadniona potrzeba zażądania przez Sąd sporządzenia opinii przez innych biegłych,
 - przepisu art. 233 k.p.c., poprzez przeprowadzenie przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodu polegającej na uznaniu, iż oświadczenie złożone przez pozwanego w piśmie z dnia 04.07.2011 r. stanowi jedynie oświadczenie wiedzy dłużnika, podczas gdy swobodna ocena tej okoliczności prowadzi do wniosku, iż przedmiotowe oświadczenie pozwanego jest oświadczeniem woli o uznaniu roszczenia powodów,
 - przepisu art. 328 § 2 k.p.c., poprzez pominięcie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśnienia podstawy prawnej ustalonego przez Sąd zakresu obowiązków projektanta dokonującego adaptacji projektu gotowego, podczas gdy przepis art. 328 § 2 k.p.c. nakłada na Sąd orzekający obowiązek wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej rozstrzygnięć zawartych w wyroku wraz z przytoczeniem przepisów prawa.
2. naruszenie prawa materialnego, w tym:
 - przepisu art. 471 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż pozwanemu działającemu jako projektant nie można przypisać winy za wady zaadaptowanego przez niego projektu, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż pozwany ponosi winę w postaci niedbalstwa za wady zaadaptowanego przez niego projektu,
 - przepisu art. 20 ust. 1 ustawy prawo budowlane poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż pozwany działając jako projektant adaptujący projekt gotowy do warunków miejscowych nie odpowiada za szkodę poniesioną przez powodów, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż pozwany jako projektant adaptujący projekt jest projektantem w rozumieniu prawa budowlanego ze wszystkimi wynikającymi z

- tego faktu prawami i obowiązkami, a zatem ponosi odpowiedzialność za treść tego projektu, którą zaakceptował poprzez założenie na nim podpisów,
- przepisu § 3 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 03 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego oraz § 3 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 25 kwietnia 2012 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego, poprzez ich błędną wykładnię skutkującą uznaniem, iż wskazane przepisy nadają w konkretnym procesie budowlanym status projektanta nie tylko projektantom adaptacji, ale również osobom będącym autorami projektu, podczas gdy prawidłowa wykładnia wskazanych przepisów prowadzi do wniosku, iż jakkolwiek regulacje te dotyczą jedynie technicznych wymagań sporządzania projektu jako dokumentu, to uczestnikami indywidualnie oznaczonego procesu budowlanego nie są autorzy projektu, lecz jedynie projektanci dokonujący adaptacji,
 - przepisu art. 65 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem, iż oświadczenie pozwanego zawarte w treści pisma z dnia 04.07.2011 r. nie stanowi uznania roszczenia, podczas gdy z treści przedmiotowego pisma oraz okoliczności jego sporządzenia wynika jednoznacznie, iż pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę oraz roszczenie powodów o zapłatę odszkodowania i sporna była jedynie kwota żądana przez powodów,
3. dokonanie przez Sąd błędnej oceny stanu faktycznego sprawy, polegającej na uznaniu, iż w żadnej części pisma „Informacja Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego DPR/MK/I/023/1505/03 w sprawie możliwości wykorzystania tzw. projektów gotowych, jako projektów architektoniczno - budowlanych w rozumieniu Prawa budowlanego” nie odniesiono się do rozszerzenia odpowiedzialności projektanta adaptującego na błędy popełnione przez autorów projektu oraz, że w treści przedmiotowego pisma ograniczono odpowiedzialność projektanta adaptującego projekt jedynie do zakresu dokonanej adaptacji, podczas gdy z treści ww. pisma wynika jednoznacznie, iż za wszystkie rozwiązania zawarte w projekcie budowlanym odpowiada osoba dokonująca przystosowania projektu gotowego do wymagań decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz do warunków otoczenia, tj. projektant adaptacji, przy czym Informacja ta w żadnym zakresie

nie wskazuje, iż projektant adaptacji odpowiada za projekt jedynie w zakresie dokonanej adaptacji,

W uzasadnieniu skarżący podnieśli, iż zgodnie z dominującym w doktrynie prawa budowlanego stanowiskiem, projektant wykonujący adaptację tzw. projektu gotowego staje się projektantem w rozumieniu art. 20 prawa budowlanego ze wszelkimi wynikającymi z tego faktu prawami i obowiązkami i jako osoba dokonująca przystosowania projektu gotowego do wymagań decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz warunków otoczenia odpowiada za wszystkie rozwiązania zawarte w projekcie budowlanym. Podkreślili przy tym, iż projektant adaptacji nawet jeśli nie wprowadza zmian do projektu gotowego, to podpisując dokumentację, staje się projektantem w rozumieniu prawa budowlanego i odpowiada za prawidłowość oraz kompletność projektu zarówno z punktu widzenia przepisów prawa budowlanego, ale także z punktu widzenia zasad wiedzy technicznej oraz sztuki budowlanej. W ocenie apelujących pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność za przedmiotowy projekt poprzez złożenie na nim swojego podpisu przy czym bez znaczenia dla tej odpowiedzialności pozostaje fakt, iż pozwany nie dokonał w nim żadnej zmiany.

Skarżący nadmienili, iż sam Sąd I instancji, w treści uzasadnienia wyroku jednoznacznie przyznał, że projektant adaptacji posiada status projektanta w procesie budowlanym, jednak z prawidłowego ustalenia wywiódł błędny wniosek, że pozwany nie odpowiada za szkodę wyrządzoną powodom. Ponadto apelujący nie zgodzili się ze stanowiskiem Sądu, iż pozwanemu nie można było przypisać winy za szkodę wyrządzoną powodom. Skarżący stwierdzili, iż naruszenie przez dłużnika obowiązku dołożenia należytej staranności, polegającego na zatwierdzeniu i przekazaniu do realizacji projektu zawierającego błąd, stanowi o jego winie w postaci nieumyślnej, tj. niedbalstwie, które niewątpliwie można przypisać pozwanemu. Dodali, iż pozwany jako osoba zawodowo trudniąca się projektowaniem i mająca w tym zakresie wszystkie wymagane uprawnienia winien był dostrzec błąd w projekcie, albowiem zgodnie z zasadami sztuki budowlanej i wiedzy technicznej winien był dokonać jego sprawdzenia i to niezależnie od zlecenia mu nadzoru autorskiego. W ocenie apelujących, wbrew stanowisku Sądu I instancji w niniejszej sprawie zachodzi również adekwatny związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem zobowiązania przez pozwanego a szkodą, albowiem zaniechanie pozwanego w procesie adaptacji projektu (tj. brak należytego

sprawdzenia projektu) spowodowało wybudowanie fundamentów zgodnie z błędnym projektem, a następnie konieczność przeprowadzenia robót poprawkowych, których koszty w łącznej wysokości 5.384,41 zł obciążły powodów.

Ponadto skarżący za błędne uznali stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym dopiero zlecenie pozwanemu przez powodów sprawowania nadzoru autorskiego wiązałoby się z obowiązkiem badania treści gotowego projektu podnosząc, iż obowiązki projektanta jako uczestnika procesu budowlanego określa nie tylko każdorazowa umowa zawierana pomiędzy inwestorem a projektantem, lecz przede wszystkim bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa budowlanego. Apelujący podkreślili, iż pozwany po otrzymaniu informacji o wadzie dokonał poprawienia przedmiotowego projektu, co świadczy o tym, iż mógł to uczynić już na etapie adaptacji, zapobiegając tym samym powstaniu szkody po stronie powodów. Zdaniem skarżących powyższa okoliczność świadczy również o tym, że pozwany uznał odpowiedzialność za wadę projektu wobec powodów.

Apelujący nadmienili, iż Sąd I instancji opisując zakres obowiązków projektanta dokonującego adaptacji projektu gotowego nie wyjaśnił na jakiej podstawie dokonał ustalenia zakresu tych obowiązków, nie wskazując przy tym żadnej podstawy prawnej takiego ustalenia.

Według skarżących Sąd Rejonowy dokonał również błędnej wykładni przepisu § 3 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 03 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego oraz § 3 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 25 kwietnia 2012 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego. Apelujący wskazali, iż niezależnie od tego, że przepisy te dotyczą jedynie stricte technicznych wytycznych dla formułowania treści projektu budowlanego jako dokumentu, a nie jak błędnie przyjął Sąd I instancji określania statusu poszczególnych uczestników procesu budowlanego, nie można, tak jak uczynił to Sąd Rejonowy interpretować zakresu podmiotowego ww. przepisów szeroko, uznając, iż projekt budowlany istniejący w konkretnym procesie budowlanym powinien zawierać również imiona i nazwiska autorów projektu gotowego przed jego adaptacją. Dodali, iż wprawdzie w niniejszej sprawie na projekcie budowlanym widnieją kopie podpisów autorów projektu, wszakże zostało to uczynione jedynie dla celów ochrony praw autorskich do dzieła.

Skarżący stwierdzili także, iż Sąd Rejonowy dokonał nieprawidłowej wykładni oświadczenia woli pozwanego zawartego w piśmie z dnia 04.07.2011 r., błędnie uznając, że oświadczenie pozwanego zawarte w tym piśmie nie stanowi uznania roszczenia pozwanych, albowiem przedmiotowe oświadczenie nosi znamiona uznania niewłaściwego, będącego aktem wiedzy dłużnika, nie zaś dokonaną przez niego czynnością prawną. Zdaniem apelujących prawidłowa wykładnia tego oświadczenia prowadzi do wniosku, iż pozwany uznał roszczenie powodów co do zasady kwestionując jedynie jego wysokość co wywołało u powodów przeświadczenie, że pozwany jest świadom swojego obowiązku, a w konsekwencji uzasadniało u nich przekonanie, że świadczenie zostanie spełnione. Nie można zatem przyjąć, iż oświadczenie pozwanego było jedynie aktem wiedzy, gdyż pozwany wprost uznał swoją odpowiedzialność za wadę projektu próbując przy tym jedynie negocjować wysokość żądanej przez powodów kwoty i wskazywał, że wraz z nim solidarnie powinny odpowiadać inne osoby, co nie znajduje uzasadnienia w świetle obowiązujących przepisów prawa.

Skarżący podnieśli ponadto, iż Sąd I instancji błędnie ocenił stan faktyczny niniejszej sprawy uznając, iż w żadnej części pisma „Informacja Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego DPR/MK/I/023/1505/03 w sprawie możliwości wykorzystania tzw. projektów gotowych, jako projektów architektoniczno - budowlanych w rozumieniu Prawa budowlanego” nie odniesiono się do rozszerzenia odpowiedzialności projektanta adaptującego na błędy popełnione przez autorów projektu oraz, że w treści przedmiotowego pisma ograniczono odpowiedzialność projektanta adaptującego projekt jedynie do zakresu dokonanej adaptacji, podczas gdy z treści tego pisma wynika jednoznacznie, iż prawo budowlane wymaga, aby za każdy projekt, stanowiący podstawę do wydania decyzji o pozwoleniu na budowę był odpowiedzialny projektant konkretnego obiektu budowlanego zatwierdzający projekt będący podstawą ww. decyzji. Apelujący dodali, iż treść ww. informacji nie może być, jak to uczynił Sąd Rejonowy, interpretowana w sposób, który prowadzi do odczytywania z niej wypowiedzi faktycznie w niej niezawartych.

Skarżący podkreślili ponadto, iż Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku zupełnie pominął fakt wejścia przez biegłego J. W. w rolę sądu. Zdaniem apelujących biegły w swej opinii skupił szczególną uwagę na ustaleniu odpowiedzialności poszczególnych uczestników procesu budowlanego za wadę

projektu, zakładając z góry, iż w przedmiotowym procesie budowlanym odpowiedzialność za błąd w projekcie ponoszą wszyscy uczestnicy procesu budowlanego za wyjątkiem pozwanego będącego projektantem, zaś takie tezy biegłego sądowego jako specjalisty w sprawie są niedopuszczalne, gdyż jego rola polega jedynie na wyjaśnieniu okoliczności danego stanu faktycznego z punktu widzenia posiadanych przez niego wiadomości specjalnych, a nie z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych. Ponadto skarżący wskazali, iż przedmiotowa opinia zawiera wewnętrzne sprzeczności oraz nie wyjaśnia wszystkich okoliczności sprawy, wobec czego uzasadniony jest wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii innego biegłego na podstawie art. 286 k.p.c.

Jednocześnie apelujący podnieśli, iż równie uzasadniony jest ich wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów wskazanych we wniosku, gdyż dokumenty te zawierają w swej treści istotne i pomocnicze dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy informacje. Dodali, iż ww. dowody nie zostały zgłoszone na wcześniejszym etapie postępowania, albowiem strona powodowa weszła w ich posiadanie dopiero po opublikowaniu wyroku przez Sąd I instancji.

Ponadto skarżący nadmienili, iż w przypadku jeżeli Sąd II instancji poweźmie wątpliwości co do zakresu odpowiedzialności projektanta adaptacji za projekt gotowy, zasadny jest ich wniosek o zadanie Sądowi Najwyższemu pytania prawnego w tym zakresie. Według apelujących zagadnienie to budzi bowiem w praktyce stosowania prawa poważne wątpliwości, a nie zostało ono uregulowane przepisami prawa i brak jest jednocześnie stanowiska Sądu Najwyższego w tym zakresie. Skarżący dodali, iż wszelkie opracowania dotyczące przedmiotowego zagadnienia znajdują się jedynie w prasie specjalistycznej lub mediach elektronicznych. Brak uregulowań prawnych, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek linii orzeczniczej Sądu Najwyższego w tym zakresie sprawia zatem, iż problem ten w praktyce wykorzystywania projektów gotowych budzi liczne wątpliwości, w szczególności w zakresie ustalenia roli oraz odpowiedzialności projektanta adaptującego projekt.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Rozpoznając apelację powodów od wyroku Sądu Rejonowego S–C. w S. z dnia 14 grudnia 2012 r. Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż w niniejszej sprawie występuje zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, co uzasadnia przedstawienie go do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, w trybie art. 390 § 1 k.p.c.

Wątpliwości dotyczą wykładni art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.) oraz art. 37 pkt 1 i 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (określanej dalej u.R.M) - w brzmieniu na dzień 1 stycznia 2009 r., a związane one są z tym, iż w składzie Sądu I instancji zasiadała sędzia G. S., która decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2008 r., podpisaną przez Podsekretarza Stanu [...] została, w związku ze zniesieniem z dniem 1 stycznia 2009 r. Sądu Rejonowego w S. przeniesiona do Sądu Rejonowego S-C. w S.

Otóż, Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 marca 2008 r. w sprawie zniesienia Sądu Rejonowego w S., utworzenia Sądu Rejonowego S-C. w S. i Sądu Rejonowego S-P. w S. oraz zmiany rozporządzenia w sprawie sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości (Dz. U. z dnia 31 marca 2008 r.) zniesiono w obszarze właściwości Sądu Okręgowego w S. - Sąd Rejonowy w S. (§ 1) i jednocześnie utworzono w to miejsce dwa sądy Sąd Rejonowy S-C. w S. oraz Sąd Rejonowy S-P. w S. (§ 2). Z aktem tym związane były decyzje Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu Sędziów Sądu Rejonowego w S. na miejsca służbowe w dwóch utworzonych w powyższym trybie Sądach. Żaden z sędziów znoszonego Sądu nie złożył wniosku o przeniesienie na inne miejsce służbowe, ani nie wyraził pisemnej zgody na przeniesienie. Żaden z aktów wyznaczenia nowego miejsca służbowego nie był sygnowany podpisem Ministra Sprawiedliwości, wszystkie podpisane zostały przez podsekretarzy stanu.

Istotą sformułowanego w niniejszej sprawie pytania prawnego jest kwestia zastępstwa Ministra Sprawiedliwości przy podejmowaniu decyzji wydanej w oparciu o art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. o przeniesieniu na inne miejsce służbowe. Decyzja taka może być wydawana bez konieczności zasięgnięcia zgody sędziego oraz wywiera ona trwałe skutki (w odróżnieniu od decyzji o delegowaniu sędziego podjętej w trybie art. 77 § 1 u.s.p.).

Nadto, zgodnie z art. 36 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów w razie nieobsadzenia stanowiska ministra lub jego czasowej niezdolności do wykonywania obowiązków, ministra zastępuje Prezes Rady Ministrów lub inny wskazany przez Prezesa Rady Ministrów członek Rady Ministrów. Z kolei w myśl art. 37 ust. 1, 2 i 5 powyższej ustawy, minister wykonuje swoje zadania przy pomocy sekretarza i podsekretarza stanu oraz gabinetu politycznego ministra; zakres czynności sekretarza i podsekretarza stanu ustala właściwy minister, zawiadamiając o tym Prezesa Rady Ministrów; ministra zastępuje sekretarz stanu w zakresie przez niego ustalonym lub podsekretarz stanu, jeżeli sekretarz stanu nie został powołany. Dodatkowo zwrócić należy uwagę na to, iż z treści zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2007 r. (Zarządzenie nr 226/07/DO) w sprawie ustalenia zakresu czynności członków kierownictwa ministerstwa sprawiedliwości nie wynika, by sekretarz czy któryś z podsekretarzy otrzymał upoważnienie do delegowania czy przenoszenia sędziów do pełnienia obowiązków w innym sądzie. Sekretarz stanu nie otrzymał upoważnienia do wykonywania tej kompetencji nawet pod nieobecność Ministra Sprawiedliwości.

Poważne wątpliwości interpretacyjne dotyczące wyżej wymienionych przepisów pojawiły się w chwili opublikowania uzasadnienia uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13), gdzie wyrażono pogląd, iż decyzja o przeniesieniu na inne miejsce służbowe podjęta przez inną osobę, także „z upoważnienia” Ministra Sprawiedliwości, jest wadliwa (bezprawna), a sędzia, którego ona dotyczy, nie może wykonywać władzy jurysdykcyjnej w sądzie (na obszarze jurysdykcyjnym), do którego został „przeniesiony”. Skład orzekający z jego udziałem jest sprzeczny z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. U podstaw takiego wniosku legł pogląd, iż przewidziane w art. 75 § 3 u.s.p. uprawnienie Ministra Sprawiedliwości nie należy do zakresu władzy wykonawczej i nie jest decyzją administracyjną, nie mają więc do niego zastosowania art. 37 ust. 1 i ust. 5 u.R.M., ani przepisy ustawy o działach administracji rządowej, gdyż dotyczą tylko działań ministrów jako organu administracji publicznej w sprawowaniu władzy wykonawczej. Nie mogą mieć zastosowania do omawianej kompetencji Ministra Sprawiedliwości, należącej ściśle do zakresu władzy sądowniczej; w takich przypadkach Minister

Sprawiedliwości działa nie jako organ administracji publicznej, lecz występuje w roli organu władzy publicznej, w której – zgodnie z art. 36 u.R.M. – zastąpić go może jedynie Prezes Rady Ministrów lub inny wskazany przez niego członek Rady Ministrów i tylko wtedy, gdy stanowisko Ministra Sprawiedliwości nie zostało obsadzone lub w razie czasowej niezdolności Ministra do wykonywania obowiązków.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego oprócz wyżej wskazanej uchwały nie zajmowało się analizą charakteru uprawnień Ministra Sprawiedliwości w aspekcie decyzji wydanej w oparciu o art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe (za wyjątkiem wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt III KK 280/13, o czym poniżej). Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r. (III CZP 81/07) oraz pełnego składu SN z dnia 14 listopada 2007 r. (BSA - 4110-5/07) dotyczyły analizy uprawnień Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie w oparciu o art. 77 § 1 u.s.p. Ostatecznie w przytoczonej uchwale pełnego składu SN wyrażono pogląd, iż takie uprawnienie może być wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu w zastępstwie (art. 37 ust. 1 u.R.M.) albo z upoważnienia ministra sprawiedliwości (art. 37 ust. 5 u.R.M.). U podstaw takiego poglądu legło przekonanie, iż czasowe wskazanie sędziemu innego miejsca służbowego (delegacja) i to za jego zgodą nie może nasuwać zastrzeżenia z punktu widzenia konstytucyjnej zasady prawa obywatela do sądu właściwego, niezależnego, bezstronnego, niezawisłego (art. 45 ust. 1 Konstytucji), gdyż „zmiana statusu sędziego (delegowanie do innego sądu) nie jest w istocie skutkiem rozstrzygającego stanowiska Ministra Sprawiedliwości, lecz ... wynika ze swobodnej decyzji sędziego”. W uchwale tej podkreślono również, iż działający na podstawie art. 37 ust. 1 u.R.M. minister wykonuje swoje zadania przy pomocy sekretarza bądź podsekretarza stanu, którzy nie dysponują żadnym zakresem swobody w podejmowaniu decyzji, według zasady biurowości i monokratyzmu naczelnego organu administracji rządowej, albo też na podstawie art. 37 ust. 5 u.R.M. może upoważnić te osoby do podejmowania decyzji kadrowych określonych w u.s.p. Warte przytoczenia jest i to, iż Sąd Najwyższy w pełnym składzie nie potraktował decyzji w przedmiocie delegacji, jako decyzji w

rozumieniu prawa administracyjnego z tego względu, iż kreatorem zmiany miejsca służbowego był sam sędzia.

Odmienność instytucji delegowania sędziego za jego zgodą od instytucji przeniesienia na inne miejsce służbowe rodzi wątpliwości co do związania innych składów Sądu Najwyższego uchwałą pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r. Uchwała ta, mająca zgodnie z art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) moc zasady prawnej nakazuje uznać, że jedynie zagadnienie prawne dotyczące delegowania sędziego za jego zgodą zostało w judykaturze tego Sądu wyjaśnione.

Niewątpliwie więc istnieje łącznik między instytucją delegowania sędziego a instytucją przeniesienia na inne miejsce służbowe. Takim łącznikiem będzie norma kompetencyjna wynikająca z treści art. 37 ust. 1 i 5 u.R.M, a mająca pozwolić Ministrowi Sprawiedliwości, w ocenie SN zawartej w uchwale pełnego składu z dnia 14 listopada 2007 r. na posługiwanie się osobami pełniącymi funkcje sekretarza bądź podsekretarza stanu do podpisywania decyzji o delegowaniu sędziego za jego zgodą, bądź też nie mająca z przyczyn konstytucyjnych zastosowania do przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe, w myśl poglądu SN w treści uzasadnienia uchwały z dnia 17 lipca 2013 r.

Rozbieżne poglądy prawne na tą kwestię zawierały nie tylko przytoczone uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 2007 r. (BSA - 4110-5/07) i 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13), ale również uzasadnienie wyroku z dnia 15 października 2013 r., gdzie Sąd Najwyższy w sprawie III KK 280/13 uznał, iż to, że w składzie orzekającym zasiadał sędzia, którego decyzji o przeniesieniu do innego sądu nie podpisał osobiście Minister Sprawiedliwości, nie stanowi podstawy do przyjęcie, by zaistniała bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.c. Analiza uzasadnienia przytoczonego orzeczenia wskazuje jedynie na to, iż Sąd Najwyższy w tej sprawie nie podziela kierunku wykładni art. 37 ust. 1 i ust. 5 u.R.M. przyjętej w uchwale z dnia 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13), gdyż w kwestii tej wypowiedział się pełny skład Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 14 listopada 2007 r. (BSA - 4110-5/07).

Przytoczone okoliczności wskazują wprost na zaistnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozbieżności w kwestii poglądów co do charakteru uprawnień Ministra Sprawiedliwości do podejmowania decyzji wydanej w oparciu o art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe.

Za przyjęciem poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2013 r. w sprawie III KK 280/13 oraz pośrednio również w uzasadnieniu uchwały pełnego składu SN z dnia 14 listopada 2007 r. (BSA - 4110-5/07) przemawia:

- literalne brzmienie art. 37 ust. 1 i 5 u. R.M. („Minister wykonuje swoje zadania przy pomocy sekretarza i podsekretarza stanu, gabinetu politycznego ministra oraz dyrektora generalnego urzędu” oraz „Ministra zastępuje sekretarz stanu w zakresie przez niego ustalonym lub podsekretarz stanu, jeżeli sekretarz stanu nie został powołany”),
- istnienie szeregu norm prawnych upoważniających sekretarza czy podsekretarza stanu do reprezentowania nie tylko poszczególnych ministrów, lecz i całego rządu, np. art. 9 ust. 3 pkt 1 i 2 u.R.M., który umożliwia udzielenie umocowanie sekretarzowi stanu lub podsekretarzowi stanu w danym ministerstwie do reprezentowania Rządu przed Sejmem, Senatem, czy Trybunałem Konstytucyjnym (Milk Beata „Prokuratura i Prawo” nr 2008.6.164, Glosa do uchwały SN z dnia 14 listopada 2007 r., BSA-4110-5/07),
- argument natury pragmatycznej: podzielenie poglądów orzecznich wyrażonych w uchwale z dnia 17 lipca 2013 r. uczyni koniecznym badanie z urzędu kwestii właściwego składu sądów w poszczególnych sprawach, co może prowadzić do zakwestionowania większości orzeczeń wydawanych od 1 stycznia 2009 r. przez Sąd Rejonowy S-C. w S. oraz Sąd Rejonowy S-P. w S. z powodu ich wydania przez składy sprzeczne z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c.

Z kolej pogląd przeciwny wyrażony w uchwale z dnia 17 lipca 2013 r. znajduje silne zakotwiczenie w argumentach natury konstytucyjnej sprowadzających się do przyjęcia, że:

- przewidziane w art. 75 § 3 u.s.p. uprawnienie Ministra Sprawiedliwości nie należy do zakresu władzy wykonawczej i nie jest decyzją administracyjną, nie mają więc do niego zastosowania art. 37 ust. 1 i ust. 5 u.R.M. ani przepisy ustawy o działach administracji rządowej, gdyż dotyczą tylko działań ministrów jako organu administracji publicznej w sprawowaniu władzy wykonawczej. Na mocy art. 55 § 3, art. 75 i 84 § 3 u.s.p., powiązanych z art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, miejscem służbowym sędziego jest konkretny sąd, w którym sędzia może sprawować władzę sądowniczą. Miejsce służbowe wytycza zakres tej władzy, tj. obszar działania sędziego oraz rodzaj spraw, które rozstrzyga na podstawie przepisów o właściwości rzeczowej. Co może prowadzić do wniosku, że miejsce służbowe jest istotnym elementem władzy sądowniczej i jego określenie nie mieści się w dziedzinie władzy wykonawczej (zdanie odrębne sędziego Stanisława Dąbrowskiego (BSA - 4110-5/07)),
- powyższa okoliczność nakazywała by ścisłą wykładnię art. 75 u.s.p., przyznającego Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienie do przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe, jako stanowiącego odstępstwo od konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy. Treść tego przepisu ani innych przepisów ustawy nie daje podstaw do przyjmowania, że przysługujące Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienie do przeniesienia sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie może być delegowane w jakikolwiek sposób na inne osoby. W tym kontekście wydawać się może anachronicznym ze względu na podstawowe zasady konstytucyjne wynikające z treści np. art. 2 Konstytucji RP, iż „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”, stwierdzenie, iż u podstaw decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe może tkwić ustne polecenie Ministra Sprawiedliwości kierowane do sekretarza czy podsekretarza stanu w trybie art. 37 ust. 1 u.R.M. (uzasadnienie uchwały pełnego składu SN z dnia 14 listopada 2007 r.).

Powyższe kwestie nie zostały dostatecznie wyjaśnione ani w orzecznictwie sądów powszechnych, czy Sądu Najwyższego ani w doktrynie, a budzą one poważne wątpliwości interpretacyjne sięgające fundamentów, na których opiera

się wymiar sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza ze względu na doniosłość skutków w sferze praw i obowiązków uczestników postępowań sądowych, i z tych względów – na podstawie art. 390 § 1 kpc – należało przedstawić Sądowi Najwyższemu pytanie prawne jak w sentencji postanowienia.

/km/